



Echo Sanktuarium

ECHO SANKTUARIUM

Matki Bożej w Cudy Wielmożnej Pani Poznania na Górze Przemysła w Poznaniu

nr **100** /Wielkanoc/ 2022



*Jezus przyszedł mimo drzwi zamkniętych,
stanął pośrodku i rzekł:
«Pokój wam!»*

SŁYNNE KRUCYFIKSY W POLSCE

W okresie Wielkiego Postu i Wielkanocy w sposób szczególny pochylamy się nad tematyką pasyjną, w tym zwłaszcza nad wyobrażeniami Chrystusa na krzyżu (krucyfiksy). Te przedstawienia w świątyniach i w muzeach gromadzących zbiory sakralne, pochodzące z różnych okresów i stylów, wykazują indywidualne cechy nadane im przez artystów. Niektóre z tych krucyfiksów zyskały szczególną sławę z racji związanych z nimi historycznymi lub cudownymi wydarzeniami, legendami i anegdotami, czy wyjątkową osobliwością. Poniżej przedstawione zostały wybrane, interesujące przykłady z kilku miast Polski, w tym też z Poznania i Wielkopolski, jako inspiracja do dalszych poszukiwań i spotkań z Ukrzyżowanym Chrystusem zarówno na płaszczyźnie artystycznej, jak i duchowej.



Częstochowa - Krucyfiks Napomnienia

W jasnogórskim sanktuarium w kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, przy bocznym ołtarzu znajduje się XV-wieczny monumentalny gotycki tzw. **Krucyfiks Napomnienia**, będący przypuszczalnie dziełem warsztatu Wita Stwosza. Według tradycji zakonnej, jest to dar królowej Elżbiety, wdowy po Kazimierzu Jagiellończyku. Dzieło zachwyca mistrzostwem wykonania i porusza wstrząsającą ekspresją umęczonego oblicza Odkupiciela. Twarz Chrystusa, przepojona niezmiernym pięknem, a równocześnie głęboko ludzka, wyraża tragiczne napięcie i głębię świadomości z pogranicza życia i śmierci.

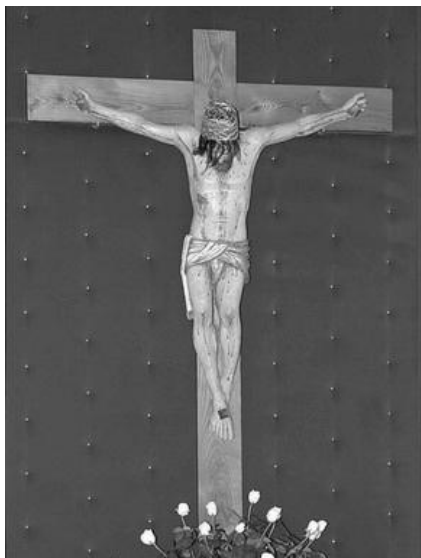


Kamień Pomorski – Krucyfiks Kamieniecki tzw. Pan Pomorza

Kamień Pomorski jest jednym z najstarszych miast Pomorza Zachodniego. W konkatedrze pw. Najświętszej Marii Panny, św. Jana Chrzyciela i św. Faustyna Biskupa, przed wojną znajdował się krucyfiks zw. **Panem Pomorza**, pochodzący z XIII w. Obecnie jest on w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie. Krucyfiks jest uważany za jedną z najpiękniejszych rzeźb średniowiecznych. Według Gwidona Chmarzyńskiego „jest to szlachetne dzieło o wyjątkowej jakości artystycznej [...] wyróżniający się szlachetnością i harmonią formy oraz doskonałością

faktury rzeźbiarskiej. Krucyfiks kamiński wywodzi się z najlepszych tradycji sztuki francuskiej [...] jest najpiękniejszym na ziemiach Polski krucyfiksem”.

Z kolei w kościele pw. Najświętszej Marii Panny w Kcyni, wybudowanym w latach 1778-1780 w ołtarzu głównym umieszczony jest **Kcyński Cudowny Pan**



Kcynia – Kcyński Cudowny Pan Jezus

Jezus – późnogotycki krucyfiks z pierwszej połowy XVI w. Głowa Chrystusa okolona jest ludzkimi, podobno stale odrastającymi włosami podarowanymi przez młodą dziewczynę. W XVIII w. ufundowano srebrną koronę cierniową.

Czarny Krucyfiks królowej św. Jadwigi Andegaweńskiej znajduje się na Wzgórzu Wawelskim w katedrze pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika, i św. Wacława. Umieszczony w barokowej kaplicy obok prezbiterium i zakrystii. Gotycka rzeźba Chrystusa Ukrzyżowanego powstała w XIV w. Krucyfiks wawelski od najdawniejszych czasów obrósł legendami związanymi głównie z osobą św. Jadwigi, która przed podjęciem decyzji o małżeństwie

z Jagiełłą podobno modliła się właśnie u stóp Ukrzyżowanego Chrystusa. Na skierowane do Niego pytanie, co ma uczynić, miała wówczas usłyszeć Jego słowa: *Fac, quod vides!* (Czyń, co widzisz!). U stóp Ukrzyżowanego Chrystusa widoczne jest strzemię wielkiego wezyra Kara Mustafy, wysadzone turkusami i pozłacane, które zawiesił król Jan III Sobieski jako votum dziękczynne za zwycięską odsiecz wiedeńską w 1683 r.

Sanktuarium Krzyża Świętego w Krakowie-Mogile jest najbardziej znanym ośrodkiem kultu Pana Jezusa Ukrzyżowanego w Polsce. Należy także do najstarszych sanktuariów Pańskich w kraju. Nabożeństwo do Męki Pańskiej sięga tu swymi początkami I poł. XIII w. O randze Sanktuarium decyduje przede wszystkim wielowiekowa tradycja pielgrzymowania, bogata historia oraz wybitne walory architektoniczne i kulturowe opactwa Cystersów. Znajdujący się tutaj Cudowny wizerunek **Chrystusa Łaskawego**



Kraków – Czarny Krucyfiks św. Jadwigi Królowej

wykonał nieznaną artystą z niezwykle trudnego do rzeźbienia drewna wiązu. Figura pochodzi z XIV w., mierzy 192 cm. Łagodny wyraz twarzy, pozbawiony ekspresji cierpienia, i lekko otwarte oczy i usta Chrystusa spowodowały, że od wieków nazywany jest „łaskawym”. Także i w tym przypadku włosy, a także broda i wąsy są naturalne, odrastają i podobno mają cudowne właściwości związane z uzdrowieniami.

Z Lublinem kojarzony jest natomiast **Krzyż Trybunalski**, znajdujący się w archikatedrze św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty, w kaplicy



Lublin – Krzyż Trybunalski

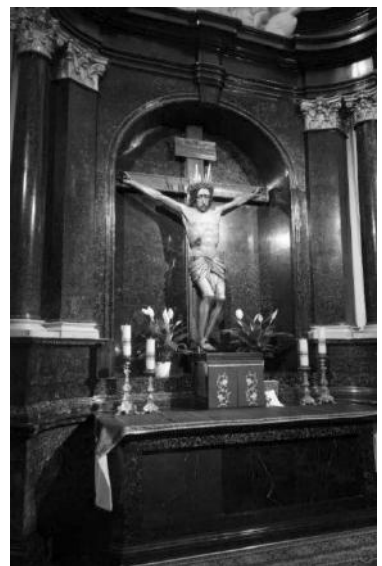
Umieszczony w barokowym ołtarzu z czarnego marmuru, pochodzi z Norymbergii i został przywieziony przez kupca i rajcę miejskiego Jerzego Baryczkę w XVI w. Postać Chrystusa emanuje niesamowitą ekspresją i realizmem. Snycerz w mistrzowski sposób oddał ból, cierpienie i konanie. Od połowy XVI w. wszystkie sejmy Rzeczypospolitej otwierano nabożeństwem w kościele farnym, później katedralnym, pod opieką Ukrzyżowanego Chrystusa. Dziś, u stóp Cudownego



Kraków- Mogiła – Chrystus Łaskawy

Najświętszego Sakramentu. Krucyfiks datowany jest na drugą połowę XVI w. Pierwotnie znajdował się w Trybunale, w sali posiedzeń, na nim składano przysięgi. Według legendy podczas posiedzenia odbywającego się w maju 1727 r. na twarzy Chrystusa pojawiły się spływające łzy. Zebrani uznali to za cud, dlatego krzyż został przeniesiony pierwotnie do nieistniejącego dziś kościoła farnego pw. św. Michała Archanioła, a w 1832 r. do katedry.

Krzyż Baryczków – Cudowny Krucyfiks Jezusa Konającego znajduje się w lewej nawie archikatedry pw. Męczeństwa św. Jana Chrzciciela na Starym Mieście w Warszawie.



Warszawa – Krzyż Baryczków

Krucyfiksu, przechowywany jest stale Najświętszy Sakrament, a przed Nim płonie wieczna lampka. Wśród mieszkańców Warszawy i archidiecezji warszawskiej, łaskami słynący Krucyfigs cieszy się wyjątkową czcią. Dnia 2 czerwca 1979 r. Jan Paweł II swoją pierwszą pielgrzymkę do Ojczyzny rozpoczął w tej właśnie świątyni od ukłęknięcia przed tym Krzyżem.

W bazylice Archikatedralnej pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Poznaniu, w kaplicy Najświętszego Sakramentu (Świętego Krzyża), w barokowym ołtarzu wisi cudowny krucyfiks zw. **Krucyfiksem Skazańca**, przeniesiony tu z Bramy



Poznań – Krucyfiks Skazańca

Wrocławskiej, gdzie zasłynął z cudownych interwencji. Wiszący tam krzyż witał i żegnał podróżników, ale i żegnał skazanych na śmierć złoczyńców, przechodzących w kierunku szubienicy, która stała za murami miasta, przy drodze prowadzącej do Wrocławia. Skazańcy przed śmiercią mogli się jeszcze pomodlić w tym miejscu. Zdarzyło się, że zatrzymał się człowiek skazany niewinnie, wówczas Chrystus z krzyża odezwał się w jego obronie. W wyniku tego mężczyzna odzyskał wolność. Krzyż uznano za łaskami słynący i umieszczono w katedrze. Biskup F. Czartoryski chcąc podtrzymać kult krucyfiksu, postanowił umieścić go w ołtarzu św. Stanisława w kaplicy Górków w katedrze. Uroczyste przeniesienie odbyło się 7 maja 1652 r. Najstarsze z zachowanych wotów dziękczynnych za uzyskane łaski,

wiszących obok Krucyfiksu, pochodzi z 1661 r.

Gdy w 1656 r. polskie wojska pod dowództwem marszałka koronnego Jerzego Lubomirskiego i hetmana Stefana Czarnieckiego czekały pod Gnieznem na starcie ze szwedzką armią, dowódcy zwrócili się do gnieźnieńskiej kapituły katedralnej z prośbą o odprawienie Mszy świętej. Podczas jej odprawiania, dnia 29 kwietnia, wydarzył się cud. Na niewielkim, gotyckim wizerunku Jezusa ukrzyżowanego (pasyjka) pojawił się krwawy pot, spływający na znajdujący się pod nim korporał. **Zakrwawiony Krucyfiks** wypożyczył król Jan Kazimierz i umieścił w swym ołtarzu polowym, w którym znajdował się on aż do pokoju oliwskiego w 1668 r. Później umieszczono go w kaplicy św. Michała, nazywanej odtąd kaplicą Pana Jezusa. Korporał zboczony krwią przez wiele lat prezentowany był na ołtarzu dwa razy w roku – podczas uroczystości

Znalezienia Krzyża i Podwyższenia Krzyża. W XVIII w. Ukrzyżowanego Chrystusa umieszczono w specjalnie



Krzyż z Sanktuarium

zbudowanym ołtarzu i ozdobiono srebrnym wotum w kształcie winnej latorośli, wyrastającej z Golgoty.

Odwiedzając Sanktuarium Matki Bożej w Cudy Wielmożnej Pani Poznania, idąc do Jej Wizerunku, nie pominiemy **krucyfiks misyjnego** z II poł. XIX w., który otoczony jest czią wiernych, ufających w łaski płynące za jego sprawą.



Gniezno – Zakrwawiony Krucyfiks (pasyjka)

Izabela Wyszowska

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE 2022 DUSZPASTERSTWA APOSTOLSTWA TRZEŹ WOŚCI

Kilka myśli rekolekcjonisty o. Roberta Rutkowskiego OCD

Życie, każde życie, jest w cenie Krwi Baranka Bożego. To Jezus Chrystus pokonał wszystko - choroby, nałogi... Miłość przychodzi przez Eucharystię, Spowiedź, Sakramenty – Duch Święty działa! Żyjąc Eucharystią nasiąkamy jak gąbka miłością... (gąbka może nasiąkać błotem, brudem – tym, czym jest otoczona). Miłość Chrystusa ocala człowieka, podnosi - to Chrystusa Charakter! Wpatrywać się w Boskie Słońce - podpowiada św. Teresa.

Trudności, słabości muszą być. Bóg chce być wielki. Trzeba wielkiej determinacji, aby Bóg mógł zwyciężyć! Trzeba widzieć cel - widzieć Chrystusa, który zwycięża. Perspektywa zwycięstwa dodaje siły.

Grzech to ropne błoto które trzeba szybko oczyścić przez spowiedź. Dobra spowiedź, generalna, gdyż nie ma skutków, bez przyczyny.

Sługa Boży, Irlandczyk M. Talbot, oczyszczony z alkoholizmu, wołał: "Jezusie Synu Dawida, ulituj się nade mną!". Nowe życie - codzienna Eucharystia - dobre nasiąkanie. Cel - zjednoczenie z Bogiem, całkowite. Talbot z pomocą Ducha Świętego poszedł na całość. Kto wierzy nie będzie zawstydzony!

Pokora, czyli prawda, jest fundamentem życia, modlitwy. Czuwajcie, módlcie się, ponieważ zły duch przychodzi, aby zabrać, zniszczyć. Jak tygrys, najpierw z daleka, powoli zbliża się - zna nasze słabości, żeruje na naszych ranach,

aby potem nas „rozszarpać”, zawładnąć naszą duszą. Módlcie się za innych, gdy u siebie nie widzicie rezultatów. Jezus zbaw Go; Jezus ratuj; Jezus to z miłości do Ciebie, jako zadośćuczynienie. Abstynencja dobrowolna, jako dar miłości!

Bóg to osoba, Bóg leczy, uzdrawia... Jezus po to przyszedł na świat! Kocha, uzdrawia opatruje rany...

„Najpiękniejsze owoce naszej świętości dojrzewają na naszych słabościach” (z myśli Miriam”. Mamy powstawać 77 razy. Św. Faustyna podpowiada: Zaufaj Bożemu Miłosierdziu! Jezus, ufam Tobie! Pomoc z zewnątrz, bo potrzebna - tylko zakorzeniony w Jezusie Chrystusie może ratować, pomagać, powstawać prawdziwie.

Duchy złe śmieją się z nas, gdy wątpimy. „Bądźcie mocni mocą wiary... Ratunek tylko z Nieba! Trzeba gorąco prosić Boga o skruczę! Gdy oddajemy się namiętnościom - ciernie okalają Serce Jezusa i Serce Maryi. Boże pomóż, ulituj się nade mną! Jezus to z miłości do Ciebie, jako zadośćuczynienie! (Fatima). Jezus, Maryjo, św. Józefie, ratujcie dusze!

Wynagradzać – zły język zamieniać na dobry, mówić dobrze o Bogu, o bliźnim.

Błogosławić 77 razy - gdy tylko pojawi się zła myśl. Mocą sakramentu małżeństwa, mocą powołania macierzyństwa... Uwierzyć w moc Błogosławieństwa! Wynagradzać, prosić na wiele różnych sposobów. Jak? Duch Święty podpowie! Niech Duch Święty oświeca, niech Bóg błogosławi! Niech Święta Rodzina - Jezus Maryja i Józef, i Patronowie Aniołowie pomagają!

Serdecznie dziękujemy O. Robertowi Rutkowskiemu.

Uczestniczka Rekolekcji

ŚWIADECTWO ODZYSKANEGO ŻYCIA

Na imię mam Jerzy. Jestem Alkoholikiem . Pod koniec sierpnia 2021 roku minęło mi 37 lat, od kiedy nie piję. 37 lat nowego życia i pełnej wolności od alkoholu. Dzisiaj z całą mocą mogę powiedzieć, że dotknęła mnie łaska Boża. Po wielu latach samotnej bezowocnej walki, po wielu klęskach i upadkach, Pan Bóg, gdy tylko zwróciłem się do Niego, pozwolił mi zrobić pierwszy, podstawowy, ale niezbędny dla trzeźwości krok: uznać się za bezsilnego wobec alkoholu. Stało się to w momencie, kiedy uwierzyłem, że to Pan Bóg może przywrócić mi zdrowie. Jak prawdziwe okazały się słowa Psalmu 127: „Jeśli Pan nie wybuduje domu, na próżno trudzą się ci, którzy go wznoszą”.



Doświadczyłem tego przed laty i doświadczam teraz ciągłej obecności Pana Boga w moim życiu. Głównie poprzez ludzi, jakich stawia On na mojej drodze. Od

ponad 40 lat uczestniczę we Wspólnocie AA, która w pierwszych latach trzeźwienia była moją bezpieczną oazą, a także pozwalała na osobisty rozwój i utrwalała trzeźwość. To ta Wspólnota doprowadziła mnie do Duszpasterstwa Apostolstwa Trzeźwości, które blisko 25 lat działa w Poznaniu, a od kilkunastu już lat korzysta z gościny Franciszkanów konwentualnych w pięknej świątyni pw. Św. Antoniego Padewskiego, znanej z cudownego obrazu Matki Bożej w Cudy Wielmożnej, Pani Poznania.

Przynależność do Duszpasterstwa nie wymaga żadnych zapisów, ankiet i formalności. Po prostu wystarczy być. Wspólnie modlimy się za nas samych, za ludzi zniewolonych alkoholem, narkotykami, hazardem i wieloma innymi uzależnieniami, a także za bliskie nam osoby, za naszych współmałżonków, rodziców, dzieci. Spotykamy się dwa razy w miesiącu. W pierwszy piątek o godz. 19.00 nasze Duszpasterstwo prowadzi modlitwę różańcową, w ramach Różańcowego Jerycha, w intencji Rodzin, Kościoła i Ojczyzny, co jest szczególnie ważne i potrzebne w obliczu zagrożeń jakie czyhają na te wartości. Modlitwę kontynuujemy w pierwszą sobotę, która jest dla nas dniem skupienia; w programie o godz. 11 – Różaniec, medytacja i możliwość spowiedzi, o godz. 12 - Msza święta wynagradzająca Matce Bożej Niepokalanej. Po Mszy świętej spotykamy się w salce klasztornej przy kawie i ciastkach, dzieląc się naszym doświadczeniem, siłą i nadzieją. Spotkanie kończymy Koronką do Bożego Miłosierdzia o godz. 15. Ponadto każdego 14. dnia miesiąca modlimy się o trzeźwość za wstawiennictwem św. Maksymiliana Kolbe podczas Mszy świętej o godz. 18. To tylko wycinek naszej działalności. Największym dobrem naszego DAT jest wspólna modlitwa, o której mocy stale świadczy również moja historia. A więc do zobaczenia w pierwszy piątek, pierwszą sobotę miesiąca i 14. dnia każdego miesiąca. Dziękuję, z Panem Bogiem i Maryją!

J.T.

BŁOGOSŁAWIONA ANIELA SALAWA

„Jest to dla mnie ogromna radość, że mogłem dzisiaj w Krakowie wynieść do chwały błogosławionych Anielę Salawę. Ile razy modliłem się przy jej relikwiach, jak głęboko zapadły mi w pamięci, w serce te słowa: „Panie! Żyję, bo każesz, umrę, kiedy chcesz, zbaw mnie, bo możesz” – te słowa wygłosił Jan Paweł II na krakowskim Rynku Głównym dnia 13 sierpnia 1991 roku po mszy beatyfikacyjnej.

Grób błogosławionej Anieli od 1949 roku znajduje się w Bazylice Franciszkanów pw. św. Franciszka z Asyżu w Krakowie (ul. Franciszkańska 2). Tutaj, w Kaplicy Męki Pańskiej, kardynał Karol Wojtyła klękał przed sarkofagiem Anieli, by

ta, jakby nadal była na służbie, wypraszała od Boga łaski, o które kardynał prosił. Do tego kościoła przychodziła Aniela, pracując od 1897 aż do 1917 jako służąca w krakowskich domach. A urodziła się 9 września 1881 roku w Sieprawiu, położonym około 25 kilometrów od Krakowa, na trasie do Myślenic. Pod wpływem swojej siostry Teresy zatrudniła się w Krakowie. Z pewnością wkrótce po przyjeździe do miasta przysłała do franciszkańskiej bazyliki. Być może sprowadziła ją tylko ciekawość, o co chodzi z tymi polichromiami Wyspiańskiego, o co tyle hałasu? Bo Aniela



w pierwszym momencie po przyjeździe do Krakowa rzuciła się w wir życia, zabawy i towarzysztwa. Polichromie w kościele franciszkanów krakowskich, które dziś uważane są za szczytowe osiągnięcie Wyspiańskiego, wtedy wzbudzały kontrowersje. Do dziś ilość kwiatów na ścianach kościoła zdumiewa. I zachwyca. Aniela Salawa miała wrażliwość estetyczną i można przyjąć, że nie była jej obojętna uroda prac Wyspiańskiego. Wielu wspomina Anielę Salawę jako elegancką osobę, co wyrażało się przede wszystkim w schludnym i czystym wyglądzie. Mawiała: „Pan Jezus lubi ludzi schludnych i czystych”. Błogosławiona malowana jest z szalem, bo z ziemskich rzeczy takie szale bardzo lubiła. A raczej był to jej wybieg, by w ubóstwie stroju nie wyglądać całkiem nędźnie. Poza tym taki długi i gruby szal był nie tylko ozdobą, ale i ciepłym okryciem.

W 1899 w bazylice franciszkanów pojawiły się pierwsze witraże projektu Stanisława Wyspiańskiego: bł. Salomea, św. Franciszek otrzymujący stygmaty, oraz „Żywioł ognia i Żywioł wody”. Dla Anieli był to ciężki rok. Jej ukochana siostra Terenia, która Anielę ściągnęła do Krakowa i która próbowała Anielę prowadzić do dobra, ciężko zachorowała na gruźlicę i w styczniu tego roku zmarła. Śmierć ukochanej siostry wstrząsnęła Anielą prowadząc ją do wewnętrznej przemiany: mając 18 lat złożyła prywatny ślub czystości. Wiara nie była dla niej tylko umocnieniem. Aniela zakochała się w Jezusie. Koleżanki wspominały, że mówiła: „Kocham moją służbę, bo mam w niej wyborną sposobność wiele cierpieć, wiele pracować i wiele się modlić, a poza tym niczego na świecie nie szukam i nie pragnę”. Można powiedzieć, że żyła z wiary. Mawiała: „Sprawiedliwy z wiary żyje”. Polecała bliskim: „Nie słuchaj ludzi i nie chodź za tym, co ludzie mówią, lecz słuchaj Boskich przykazań i wskazówek Kościoła.

Bo ludzie przyjmują, co im jest wygodne, a co niewygodne odrzucają”.

Do franciszkańskiej bazyliki regularnie zaczęła przychodzić z pewnością od 1912 roku. Wiadomo, że 16 sierpnia 1913 złożyła profesję w III Zakonie św. Franciszka. W wykonywaniu obowiązków tercjarskich była sumienna: uczęszczała na zebrania zakonu, podczas procesji nosiła najpierw sztandar, a potem feretron stowarzyszenia, co bez wątpienia było znakiem uznania ze strony przełożonych.

Czas I wojny światowej spędziła w Krakowie. Pomagała w miarę swoich możliwości rannym, jeńcom pracującym nad Wisłą, nosząc im jedzenie, często rezygnując z dotychczasowych długich adoracji. Oddawała potrzebującym każdy grosz, nie zostawiając sobie nic. Ufała Panu. W 1916 roku, wskutek intrygi kobiety nie znoszącej jej pobożności, straciła pracę oskarżona o złodziejstwo. Szukała nowej pracy kilkakrotnie, raz bowiem musiała ją zostawić z powodu stanu zdrowia, a innym razem z powodu ... nadmiaru sympatii pracodawców. W 1917 roku musiała zrezygnować z jakiegokolwiek zarobkowego zajęcia: zdrowie nie pozwalało jej na żaden wysiłek. Miała 36 lat i cierpiała na wiele chorób: gruźlica, rak, paraliż związane ze stwardnieniem rozsianym. Ostatnie lata jej życia to ciągła ofiara z cierpienia. Jej choroba sprowadziła na nią dni ciężkiego bólu fizycznego. Do tego doszło cierpienie spowodowane przez ludzkie intrygi i zazdrość. Wszystko Aniela ofiarowywała Bogu, zatapiała się w Nim jeszcze bardziej. Zaczęła mieć mistyczne doświadczenia. Spowiednik kazał jej prowadzić zapiski z tych doświadczeń. Warto zapoznać się z tekstem wielkiej miary duchowej pisany prostym językiem krakowskiej służącej.

Miesiąc przed śmiercią swe cierpienia, modlitwy i zasługi ofiarowała Bogu za Polskę. Zmarła 12 marca 1922 roku. Przed jej relikwiami można było spotkać modlącego się ks. kardynała księcia Adama Sapiechę. W jego brewiarzu odnaleziono kartkę z nowenną za pośrednictwem Anieli Salawy.

Ze wspomnień jej bliskich znajomych wyłania się postać niezwykle dojrzała w swojej wierze. Siostrzenica Anieli, Stefania Bętkowska, wspomina kilka sytuacji, zwią-



zanych z ciotką. Gdy prosili ją o zdjęcia, odpowiedziała: „Świat mnie nie musi znać, nie żyję dla świata, ale dla Pana Jezusa. Oby mnie tylko Pan Jezus znał”. A kiedy zobaczyła u Stefani świeżo wyprany biały szalik, powiedziała: „Popatrz, jak piękną musi być dusza po spowiedzi świętej”. Powiedziała też kiedyś siostrzenicy: „Bez cierpienia nie ma zbawienia. Co ty myślisz, że do nieba tak można frunąć i nic nie cierpieć?”. O. Albert Wojtczak, franciszkanin, wspomina następujące słowa Anieli: „Ach, gdyby się znalazły dusze ofiarne, które by brały na siebie występki i kary grzeszników, ileż by cudów dokonały”. Aniela była taką duszą ofiarną.



W tym roku obchodzimy 100-lecie śmierci bł. Anieli Salawy. Tak się złożyło, że w bazylice franciszkanów w Krakowie można oglądać odnowione dzieła Stanisława Wyspiańskiego. Mają więc one taki wygląd, jaki miała

przed oczami Aniela Salawa, gdy do franciszkanów przychodziła. My natomiast pragniemy w tym roku jubileuszu ukazać na nowo piękną postać Błogosławionej. O niej to bł. kardynał Stefan Wyszyński napisał w swoich „Zapiskach więziennych”: „Jest to doskonała patronka na czasy współczesne”. Amen.

s. Joanna Szelałowska OFS

OBCHODY 100. ROCZNICY ŚMIERCI BŁ. ANIELI SALAWY

12 marca br., dokładnie 100 lat temu, opuszczając ten ziemski padół, urodziła się dla nieba Aniela Salawa, skromna służąca, mistyczka, skromna pracownica winnicy pańskiej. Dnia 13 sierpnia 1991 r. papież Jan Paweł II na Rynku Głównym w Krakowie wyniósł Anielę do chwały błogosławionych, a w 70. rocznicę śmierci w 1992 r. błogosławiona Aniela Salawa została patronką Franciszkańskiego Zakonu Świeckich w Polsce. Jej święto patronalne przypada na 9 września – w dzień urodzin Anieli.

Cała wspólnota franciszkanów świeckich w Polsce obchodziła w dniu 12 marca br. setną rocznicę śmierci swojej patronki organizując we wspólnotach



miejscowych modlitwne czuwania i uroczyste Msze święte. W Sanktuarium Matki Bożej w Cudy Wielmożnej na Wzgórzu Przemysła w Poznaniu rozpoczęliśmy od śpiewu Godzinek ku czci bł. Anieli, skomponowanych przez Siostrę ze wspólnoty z Garbar w Poznaniu. Następnie uczestniczyliśmy w uroczystej Mszy św., sprawowanej przy wystawionym przed ołtarzem

wizerunkiem bł. Anieli. W czasie modlitewnego czuwania odmówiliśmy litanie do bł. Anieli, modliliśmy się o Jej kanonizację oraz wsłuchiwalismy się w wyznania bł. Anieli z Jej Dziennika duchowego. Obecni na uroczystości zostali pobłogosławieni przez Asystenta Duchowego naszej wspólnoty O. Leszka relikwiami błogosławionej Anieli, które wspólnota otrzymała od Franciszkanów z Bazyliki św. Franciszka z Asyżu w Krakowie. O setnej rocznicy bł. Anieli przypomina odwiedzającym wiernym specjalna gabłota w kruchcie naszego kościoła, w całości poświęcona patronce Franciszkańskiego Zakonu Świeckich.



Główne uroczystości obchodów 100. rocznicy śmierci bł. Anieli Salawy miały miejsce w dniu 12 marca br. w Krakowie w Bazylice św. Franciszka z Asyżu, gdzie znajduje się grobowiec Salawy. Uroczystej Mszy świętej sprawowanej w intencji o kanoni-





zającę bł. Anieli przewodniczył o. Mariusz Koziół, wikariusz krakowskiej prowincji franciszkanów. W okolicznościowym słowie życzył czcicielom Błogosławionej pragnienia doskonałości i wiary w to, że nie braknie im Bożej pomocy w tym powołaniu, które odkryli i realizują na co

dzień. „Pozwólmy kształtować się Bogu, - apelował - bo dzisiaj potrzeba ludzi podobnych do bł. Anieli, tzn. ludzi cierpliwych w swojej pracy, pokornych przed Bogiem, ludzi kochających bliźnich, ludzi, którzy chcą być wierni przykazaniom Bożym, nawet tym najmniejszym”.

We Mszy świętej obok licznie zgromadzonych kapłanów uczestniczyły przybyłe z całej Polski delegacje franciszkanów świeckich. Po zakończeniu nabożeństwa przedstawiciele Franciszkańskiego Zakonu Świeckich, z przełożoną narodową s. Emilią Nogaj na czele, złożyli wieniec przy grobie bł. Anieli w kaplicy Męki Pańskiej, gdzie Aniela często odprawiała Drogę Krzyżową.

Kolejnym punktem jubileuszowych uroczystości była sesja naukowa w Auli bł. Jakuba, podczas której uczestnicy uroczystości wysłuchali pięciu referatów, m. in. nt. pozycji służącej w przestrzeni społecznej miasta Krakowa na przełomie XIX i XX w.; o drodze Anieli Salawy do chwały ołtarzy; o wymogu co do jej kanonizacji; o duchowości Anieli Salawy i jej zastosowaniu w życiu współczesnego katolika i o kulcie Błogosławionej. Prelegentami sympozjum byli: o. prof. dr hab. Zdzisław Gogola OFMConv, o. prof. dr hab. Wiesław Bar OFMConv, o. prof. dr hab. Jerzy Wiesław Gogola OCD, o. dr Andrzej Hejnowicz OFMConv oraz p. Janina Ziętek.



Rozstrzygnięty został też konkurs „Szal Anieli”, na własnoręczne wykonanie szalu. Na wielu wizerunkach Błogosławiona jest bowiem przedstawiana we własnoręcznie wydzierganym pięknym szalu i stąd zapewne wzięła się inspiracja tego

projektu, który okazał się świetnym pomysłem. W Auli bł. Jakuba odbył się uroczysty finał. Spośród kilkunastu szali wybrano te najlepsze. Konkursowemu jury przewodniczyła dr hab. Lucyna Rotter – pracownik naukowy UP JPPII, która w mistrzowski sposób i z wielką klasą zaprezentowała wszystkie szale i poprosiła licznie zgromadzoną publiczność o pomoc w trudnym wyborze najlepszej pracy. Zwycięzcy otrzymali statuetki brązowej, srebrnej i złotej Anieli. W klimacie franciszkańskiej



radości wprowadził uczestników konkursu legendarny już franciszkański zespół „Fioretti”. Sobotnie uroczystości rocznicowe zwińczyła Msza święta z prośbą o kanonizację bł. Anieli Salawy.

Obchody jubileuszowego roku, związanego z setną rocznicą śmierci bł. Anieli Salawy, kontynuowane będą także w dniu liturgicznego wspomnienia błogostawionej - 9 września br. - w dzień urodzin Anieli, pochodzącej z Sieprawia koło Krakowa. Niech w przeżywaniu życia i duchowości tej niezwykłej błogostawionej – patronki Franciszkańskiego Zakonu Świeckich w Polsce – towarzyszą nam słowa bł. Anieli: „Panie! Żyję, bo każesz, umrę, kiedy chcesz, zbaw mnie, bo możesz”.

br. Jerzy OFS

O NASZYM JUBILACIE

Setny numer biuletynu „Echo Sanktuarium” – „złoty jubileusz” – skłania do wspomnień i spojrzenia na dzieje tego pisma. Tutaj chciałbym przedstawić tylko krótki rys historyczny, a więc przywołać kilka dat i postaci. Dokładne omówienie w postaci artykułu, czy monografii, wymagałoby więcej miejsca i czasu na opracowanie.

Pierwszy numer biuletynu pod pełną nazwą brzmiącą „Echo Sanktuarium Matki Bożej w Cudy Wielmożnej na Wzgórzu Przemysława w Poznaniu” ukazał się we wrześniu 1992 roku, przed dorocznym odpustem Matki Bożej, obchodzonym 12 września. W tym roku zatem mija trzydzieści lat od jego zaistnienia. Założycielem i pierwszym, wieloletnim redaktorem „Echa Sanktuarium” był o. Józef Kaźmierczak (obecnie mieszka w klasztorze w Dobrej k. Szczecina). W pierwszym numerze biuletynu napisał, że w tej formie pragnie uczcić Matkę Bożą i przyczynić się do ożywienia Jej kultu przed zbliżającą się 25. rocznicą koronacji jej wizerunku (29 VI 1968 – 29 VI 1993). W latach 1992 – 1999 o. Józef wydał 47 numerów biuletynu, czyli prawie połowę z tej jubileuszowej setki – dla Ojca Założyciela należą się słowa wielkiego uznania!

Po jego odejściu z Poznania, nastąpiła przerwa w wydawaniu biuletynu, która trwała od września 1999 do listopada 2002 roku. Od grudnia 2002 roku biuletyn zaczął się ukazywać ponownie, a jego redaktorem został o. Tomasz Jank (obecnie mieszka w klasztorze w Gdańsku), któremu w składzie tekstu pomagali studenci z DA „Porcjunkula”: Zuzanna Szulc i Adam Piasek. W tym czasie nawiązana została współpraca z firmą CZUBIŃSKI-DRUK z Przeźmierowa, która do dzisiaj wykonuje druk biuletynu na chwałę Matki Bożej. W okresie do grudnia 2004 ukazało się 11 numerów biuletynu (48-58). Do grona często współpracujących autorów tekstów należały: Małgorzata, s. Joanna Szelągowska OFS, Elżbieta Solińska, oraz franciszkańscy misjonarze: o. Marek Stybor z Tanzanii i Kenii oraz o. Bogusław Dąbrowski z Ugandy. O. Redaktor i Magdalena Jagodzińska ubogacali biuletyn swoimi ilustracjami.

Po odejściu o. Tomasza z Poznania, w 2005 roku redaktorem „Echa Sanktuarium” został o. Andrzej Gański (obecnie należy do duchowieństwa Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej), który pełnił tę funkcję do 2008 roku. W tym czasie ukazało 11 numerów biuletynu (59-69). Cztery z nich zostały przygotowane do druku z pomocą s. Anny Musiał RSCJ (skład) i Zuzanny Szulc (opracowanie graficzne), następne zaś z pomocą Anny Świętek i Ewy Gromadzińskiej (skład). W tym okresie można zauważyć większą obecność franciszkanów poznańskiego klasztoru wśród współpracowników biuletynu, byli to: o. Leszek Klekociuk, o. Lucjan Ubysz, o. Edward Sobolewski, o. Janusz Wejman (fotografie). W gronie autorów byli nowi przedstawiciele grup duszpasterskich: s. Alicja Adamczak OFS i s. Joanna Bibrowicz OFS, Szymon Murawka (DA „Porcjunkula”), Mieczysława Tyśper (DAT).

Od jesieni 2009 roku do czerwca 2012 roku redaktorem biuletynu był o. Robert Leżohupski (obecnie mieszka w klasztorze św. Antoniego w Rzymie). W tym okresie ukazało się 8 numerów (70-77), które do druku przygotowała Zuzanna Szulc. Wśród nowych współpracowników znaleźli się: Izabela Wyszowska (sztuka i liturgia), Agnieszka Łysakowska (liturgia), o. Albin Sobczyński i Wacław Kaczor (wspólnota o. Pio), Grażyna Janeczko (Różańcowe Jerycho), Bogna Grygiel - Górniak (zdrowe żywienie), Magdalena Olek (fotografie) i studentki z DA „Porcjunkula” (Martyna, Iliana, Karolina, Julia, Zofia, Aneta).

Od jesieni 2012 roku do chwili obecnej redaktorem „Echa” jest o. Michał Baranowski, a opracowanie graficzne i skład tekstu dokonywali: Zuzanna Szulc, Joanna Całka /Piechorowska/ i Adam Piasek z Franciszkańskiej Wspólnoty „Porcjunkula”. W gronie nowych autorów współpracujących z redakcją biuletynu znajdziemy wielu Porcjunkulan i członków scholi „Oto jestem”. Relacje z grup i okolicznościowe teksty często zamieszczali: Izabela Wyszowska (sztuka i liturgia), s. Joanna Szelągowska OFS, s. Zofia Tomaszewska OFS i br. Jerzy Czaiński OFS, Danuta Ogrodowicz (Rycerstwo Niepokalanej), Elżbieta Liniewicz (materiały DAT). Małgorzata Graumiler /Piechorowska/ (zwyczaje i symbole religijne).

Wszystkim, którzy w okresie minionych 30 lat, uczestniczyli w redakcji „Echa Sanktuarium”, w tym miejscu składamy wyrazy uznania i wdzięczności, a dla naszego Jubilata dalszych lat pięknej służby dla Matki Bożej w Cudy Wielmożnej i Jej Czcieli!

Oprac. o. Michał Baranowski

 KLASZTOR FRANCISZKANÓW

ul. Franciszkańska 2, 61-768 Poznań,

www.poznan.franciszkanie.pl

poznan@franciszkanie.gdansk.pl

Numer do druku przygotowali:

o. Michał Baranowski

– redakcja

Joanna Całka

– opracowanie graficzne i redakcja